

Róża Godula-Węclawowicz

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-4657-3539>

Instytut Archeologii i Etnologii

Polska Akademia Nauk

Burza pod krakowskim Rynkiem Głównym. Z antropologicznego dystansu

A tempest underneath the Central Market Square in Cracow. The anthropological perspective

Abstract

In the autumn of 2010, a new museum was opened in Krakow in the historical cellars under the Market Square. The fact that the exhibition held in this cellars was made available to the public allayed the disputes that had lasted for over five years. The controversies concerned mostly the very idea of adapting the underground spaces, as well as archaeological research and the general arrangement of the museum exhibition. Among the many reasons for the disputes, the following were especially visible: conflicts of interests, conflicts within the milieu, personal ambitions, rumours, and even slander; in a word, emotions. Political conflicts, which would flare up before the elections of local authorities, were clearly seen in the background.

While not judging the correctness of the arguments used, it is worthwhile to consider all these disputes in a broader cultural context. Looking from the anthropological distance, one can see a common ground of these seemingly varying statements. They reveal social attitudes towards change, which is an immanent feature of culture, but the reactions to it are diverse.

The key cause of this cultural change was the political transformation which began in Poland in 1989 and accelerated considerably at the beginning of the 20th century. One of its consequences was the influx of Western European cultural patterns and, parallel with it, a reconsideration of the existing functions of the city centre. The result was the search for a formula proper to the so-called post-modern vision of a city. As the pavement of the market square was scheduled for a change, the authorities became aware of the possibility of making use of the underground cubicles buried 150 years ago. The chosen option of an innovative multimedia museum has resulted in the need to arrange an equally innovative exhibition. The decisions of the mayor of Krakow violated the *status quo* of perceptions and launched a conflict that would play out on various levels. Years later, that project, which previously caused so many conflicts, has become familiar, almost commonplace; but at the same time it has inspired other cities. In recent years, most of the museums in Poland have become multifunctional institutions of culture, science, education, and also commercial recreation. They are finding their place in the world of an unheard-of expansion of culture.

Key words: Krakow, underground museum, social conflict, cultural change, museumentation

* * *

Jesienią roku 2010 otwarto w Krakowie nowe muzeum w podziemiach placu rynkowego. Udostępnienie ekspozycji publiczności wyciszyło spory, trwające ponad pięć lat. Kontrowersje dotyczyły samego pomysłu adaptacji podziemi, badań archeologicznych oraz aranżacji muzealnej ekspozycji. Przyczyną sporów były: sprzeczność interesów, środowiskowe konflikty, urażone ambicje, plotki a nawet pomówienia, słowem: emocje, a w tle – konflikty obozów politycznych szczególnie aktywizujące się przed wyborami lokalnych władz miasta.

Nie wdając się w ocenę słuszności używanych wtedy argumentów, warto rozpatrzyć je w szerszym kontekście kulturowym. Patrząc z antropologicznego dystansu, daje się zauważyć wspólną płaszczyznę tych pozornie różnych wypowiedzi. Ujawniają one społeczne postawy wobec zmiany, która jest immanentną cechą kultury, ale reakcje na nie są zróżnicowane. Kluczową przyczyną zmiany kulturowej była polityczna transformacja, rozpoczęta w Polsce w roku 1989, która znacznie przyspieszyła z początkiem XX wieku. Jedną z jej konsekwencji był napływ zachodnio-europejskich wzorów kulturowych, a wraz z nimi refleksja nad dotychczasowym funkcjonowaniem miasta. Poszukiwano formuły działalności dostosowanej do labilnej ponowoczesności. Zmiana nawierzchni placu rynkowego uświadomiła władzom możliwość wykorzystania kubatury zasypanych 150 lat temu podziemi. Wybrana opcja nowatorskiego, multimedialnego muzeum spowodowała konieczność aranżacji równie nowatorskiej ekspozycji. Decyzje prezydenta miasta naruszyły dotychczasowe *status quo* wyobrażeń i uruchomiły konflikt, który rozgrywał się na różnych płaszczyznach. Po latach projekt, który wtedy wywołał ostre polemiki, spowszedniał, ale jednocześnie zainspirował inne miasta. W ostatnich latach większość muzeów w Polsce staje się wielofunkcyjnymi instytucjami kultury, nauki, edukacji, rozrywki, a także komercji. Znakomicie się odnajdują w świecie nieznannej wcześniej ekspansji muzealnej kultury.

Słowa kluczowe: Kraków, podziemne muzeum, konflikt społeczny, zmiana kulturowa, muzealizacja.

Odebrano / Received: 14.02.2018

Zaakceptowano / Accepted: 20.09.2018

Otwarcie, kontrowersje. Jesienią roku 2010 Kraków zyskał nowe muzeum. Jednakże cień na to doniosłe wydarzenie rzuciły ledwo wygasłe niesnaski wokół wykorzystania podziemi położonych w samym centrum miasta. W dniu otwarcia 24 września lokalne media, wiernie cytując informację Biura Prasowego Kancelarii Prezydenta Miasta Krakowa, zapowiedziały:

PODZIEMIA RYNKU GŁÓWNEGO – WIELKIE OTWARCIE! 700 zabytków archeologicznych, 500 elektronicznych odwzorowań zabytków, 600 rekonstrukcji cyfrowych 3D, 30 stanowisk multimedialnych, 25 ekranów plazmowych, 27 projektorów multimedialnych, 98 głośników, 150 audiobooków... liczby robią wrażenie. To, czy mówią prawdę będzie można przekonać się już dziś (24 września, piątek) podczas otwarcia szlaku turystycznego po podziemiach Rynku Głównego – Śladem europejskiej tożsamości Krakowa. (...)

Dziś (24 września, piątek) krakowski Rynek odsłania przed zwiedzającymi tajemnice skrywane pod ziemią. Na obszarze czterech tysięcy metrów kwadratowych, ponad cztery metry pod powierzchnią jednego z największych i najpiękniejszych placów naszego kontynentu, powstał unikatowy pod względem ekspozycyjnym i poznawczym park archeologiczny. Zachowane pod ziemią pozostałości najstarszych świeckich budowli Krakowa wraz ze średniowiecznymi brukami, z odsłoniętymi murami Małej Wagi, Wielkiej Wagi i całego ciągu Kramów Bogatych – swoistego centrum handlowego, w którym średniowieczni kupcy sprzedawali luksusowe towary: drogie tkaniny, złoto i biżuterię – stały się podstawą przemawiającej do wyobraźni prezentacji¹.

Ów entuzjastyczny ton zapowiedzi przełamał wcześniejsze, często krytyczne, niekiedy wręcz napastliwe głosy o tej samej ekspozycji, pojawiające się na łamach lokalnej prasy przez kilka lat realizacji pomysłu. Także i później nie zabrakło pochlebnych opinii w krakowskich i ogólnopolskich mass-mediach czy na portalach społecznościowych. Ideę muzeum rozpropagował też magazyn „Polonia” wydawany w USA i skierowany przede wszystkim do Polonii amerykańskiej i kanadyjskiej, ale równie chętnie czytany w Australii, Ameryce Południowej i Europie Zachodniej².

Otwarcie było nadzwyczaj widowiskowe, w ślad za organizatorami chce się rzec – na miarę wyzwań XXI wieku. Miało publiczny charakter, oglądali go tłumnie przybyli mieszkańcy i turyści, a pośród nich i autorka niniejszego tekstu³. Punktualnie o godz. 20.00 dźwięk hejnału Mariackiego rozpoczął multimedialny spektakl zatytułowany: „*Imiona czasu. Imiona miasta...*”, który tematycznie powiązано z usytuowaną w podziemiach wystawą p.t.: „*Śladem europejskiej tożsamości Krakowa*”. „Sceną” pokazu była fasada Sukiennic, zaskakująco migocząca zmieniającymi się kolorami i przekształcona wirującymi obrazami skomponowanymi z fragmentów architektury⁴. Na niej, w dynamicznej stylistyce teledysku, przypomniano najważniejsze fakty z historii miasta ze szczególnym uwzględnieniem zdarzeń odbywających się od koronacji Władysława I Łokietka, poprzez dokonania Kazimierza Wielkiego i Władysława II Jagiełły, aż po kluczowy Złoty Wiek⁵.

¹ Serwis ... 2010.

² Wanat 2011 a; Wanat 2011 b.

³ Własne etnograficzne obserwacje oznaczam swoimi inicjałami, skrótem bad. etnograf. i datą ich przeprowadzenia, np. RGW bad. etnograf. 2010.

⁴ Zastosowano jedną z najnowocześniejszych technik audiowizualnych – wielkoformatową projekcję pozwalającą bezinwazyjnie zmienić wygląd budynku. Dzięki tej technologii budowle przybierają inne kształty i kolory, pojawiają się na nich nowe detale, statyczne powierzchnie zaczynają się poruszać. Projekcje są zsynchronizowane z muzyką, co dodatkowo potęguje doznania wizualne. Wykorzystuje się w nich technikę przestrzennego mappingu polegającą na wirtualnym odwzorowaniu istniejącego obiektu (w tym wypadku Sukiennic) i rzutowaniu obrazu na powierzchnię trójwymiarową (tutaj także Sukiennic) w celu uzyskania iluzji głębi.

⁵ Serwis 2010.

W narrację wpleciono elektroniczne „zabytki” z ekspozycji podziemnego muzeum, czyli odwzorowania dokumentów, obrazów, fotografii, filmowe rekonstrukcje historycznych zdarzeń itp. Z wirtualnym teatrem światła i dźwięku współgrał tradycyjny teatr słowa, gestu, tańca i muzyki w wykonaniu krakowskich artystów. Audiowizualne przedstawienie większość widzów odebrała w kategoriach estetycznych i oceniła jako „olśniewające”, „efektowne”, „nadzwyczajne”, „magiczne” – to kilka powtarzających się określeń, które wówczas usłyszałam pytając o wrażenia:

Nie przypuszczałam, że w moim Krakowie coś tak wspaniałego zobaczę⁶
Dobrze, że zrobiono coś nowego, Kraków może być nowoczesny. Dziś olśnił całą Polskę!⁷
Piękne widowisko, pięknie pokazana historia, warto było tu przyjechać⁸
Całe przedstawienie było niesamowite⁹
Cudnie! Magiczne miasto, magiczne miejsce, magiczny czas, jesteście pod wrażeniem!¹⁰.

Inauguracyjna projekcja była zwiastunem stałej ekspozycji w podziemiach, do zwiedzania której zachęcił prezydent Krakowa prof. Jacek Majchrowski:

Jestem przekonany, że wizyta w tym wyjątkowym miejscu będzie dla każdego niezwykłym i niezapomnianym przeżyciem. W podziemiach Rynku Głównego zwiedzający staną oko w oko z historią, trafią do świata, w którym przeszłość spotyka się z przyszłością, pamięć o czasach minionych zderza się z nowoczesną technologią¹¹.

Chociaż część publiczności nie poddała się magii świetlnych fantomów i zachowała pewien dystans do efektownego iluzorium:

Nic nadzwyczajnego, takie tam sztuczki¹²
Wszystko migają, za duże tempo, nie wiadomo, o co chodzi¹³
Myślę, że można było się bardziej postarać przy tej prezentacji¹⁴
Skopiowany z innych miast Europy, ja to znam z Turcji, z Paryża¹⁵

⁶ Krakowianka lat ok. 65 (RGW bad. etnograf. 2010).

⁷ Turysta lat ok. 50 (RGW bad. etnograf. 2010).

⁸ Grupa młodzieży z Włoch (RGW bad. etnograf. 2010).

⁹ Mieszkanka Gdańska, uczestniczka odbywającej się właśnie konferencji medycznej, na krakowskim rynku znalazła się przypadkiem (Wanat 2011 a).

¹⁰ Turystki z Torunia (RGW bad. etnograf. 2010).

¹¹ Serwis 2010.

¹² Młoda mieszkanka Krakowa (RGW bad. etnograf. 2010).

¹³ Mężczyzna w średnim wieku – RGW bad. etnograf. 2010.

¹⁴ Pracujący w Krakowie grafik komputerowy – Wanat 2011 a.

¹⁵ Mieszkaniec Krakowa – Wanat 2011 a.

Nie podoba mi się, że na naszym Rynku pojawiło się coś na kształt wejścia do Luwru. Uważam, że stać nas było na to, aby wymyślić coś bardziej interesującego¹⁶,

to jednak otwarcie nowego muzeum starego Krakowa pozytywnie zaistniało w pamięci ponadlokalnej. W następnym roku bowiem zwyciężyło w ogólnopolskim plebiscycie na Wydarzenia Historyczne Roku 2010¹⁷, wtedy zorganizowanym po raz trzeci przez Muzeum Historii Polski wspólnie z portalem historia.org.pl. Kilka tysięcy internautów doceniło nowoczesną, interaktywną narrację o średniowiecznym Krakowie. Nagrodę odebrał sam Prezydent Miasta Krakowa prof. Jacek Majchrowski. Podkreślił, że ma ona wyjątkową wartość, gdyż tym razem nie jest to wyróżnienie od ekspertów i specjalistów, lecz od internautów. Nie ukrywał satysfakcji, że akurat temu muzeum przypadła ta nagroda: „Chciałem podkreślić nieskromnie, że zrobiłem je wbrew wszystkim”¹⁸.

Ale wróćmy do wrześniowego wieczoru roku 2010 na krakowskim Rynku. Stojące obok mnie kilkusobowe towarzystwo żywo reagowało na kolejne odsłony widowiska i dzieliło się wrażeniami. W pewnym momencie usłyszałam znamiennej wymianę zdań: „Dobrze, że wreszcie otwarli to muzeum, tylko o czym teraz będą dziennikarze pisać? – Nie ma obawy, oni zawsze coś znajdą, podkoloryzują, bo muszą zarobić. Ale coś w tym musi być!”¹⁹. Proponuję zatem podążyć tropem owego komentarza i poszukać owego „coś”. Udostępnienie podziemnej ekspozycji szerokiej publiczności rzeczywiście wyciszyło spory, trwające ponad pięć lat²⁰. Forum dyskutantów było rozległe i ciągle ewoluowało wraz z rozwojem badań podziemnej przestrzeni Rynku Głównego i krystalizowania się jej przyszłej funkcji, a co za tym idzie – jej aranżacji. Głos zabierali naukowcy i praktycy reprezentujący różne dyscypliny, przede wszystkim archeolodzy jak i historycy, architekci, historycy sztuki, konserwatorzy zabytków, ponadto muzealnicy. W pewnym momencie temat okazał się na tyle „gorący”, że wmieszano go do walki politycznej²¹. A całej sprawie rozgłos nadawały lokalne media, publikując różnorakie opinie, sprawdzone i niesprawdzone fakty. Szermierka na słowa toczyła się nie tylko na łamach prasy, także przed mikrofonami krakowskiego radia i w świetle telewizyjnych

¹⁶ Wypowiedź krakowskiej studentki – Wanat 2011 a.

¹⁷ „Wydarzenia Historyczne Roku” jest ogólnopolskim konkursem realizowanym od 2007 r., którego celem jest wyróżnienie inicjatorów, twórców i organizatorów najciekawszych przedsięwzięć historycznych w minionym roku. Tamten plebiscyt zdecydowanie zdominowały krakowskie wydarzenia, na dziesięciu finalistów aż pięć było z Krakowa – oprócz podziemi Rynku Głównego doceniono otwarcie nowego Muzeum Lotnictwa Polskiego, tzw. „Nowych Sukiennic”, czyli Galerii Sztuki Polskiej XIX w., wystaw: „Na znak świetnego zwycięstwa...” na Wawelu i „Kraków – czas okupacji 1939–45” w dawnej fabryce Schindlera – *Podziemia Rynku...* 2011.

¹⁸ Żuber 2011.

¹⁹ RGW bad. etnograf. 2010.

²⁰ Kalendarium wydarzeń opracowali: Siwiec, Mazan 2010; Lisowska 2011.

²¹ Janiszewska 2006; Kajtoch, Paluch 2006; Kursa 2006 b, c; *Nie było...* 2006; Paluch, MK (APP) 2006; Piłat 2006; Wójcik 2006.

kamer. W atmosferze narastających emocji gubiły się rzeczowe argumenty. Kontrowersyjne okazały się: pomysł adaptacji podziemi, sposób prowadzenia badań archeologiczno-architektonicznych oraz aranżacja muzealnej ekspozycji.

Adaptacja podziemi. Wiosną roku 2000 rozpoczęto wymianę bruku przy kamienicach rynkowych. Prace prowadzone bez wcześniejszego rozeznania archeologicznego naruszyły m. in. sklepienia gotyckich przedproży, co spowodowało natychmiastową reakcję wojewódzkiego konserwatora zabytków. Remont wstrzymano aż do czasu opracowania kompleksowego projektu przebudowy Rynku Głównego. W następnym roku zespół pracowników Instytutu Historii Architektury i Konserwacji Zabytków Politechniki Krakowskiej²² przygotował „*Studium projektowo-konserwatorskie Rynku Głównego w Krakowie*”, zakładające całościową rewaloryzację i modernizację przestrzeni publicznej wraz z infrastrukturą techniczną oraz, co istotne, już wtedy zaproponowano wyeksponowanie i udostępnienie średniowiecznych relikwów skrytych w podziemiu, a z czasem tę koncepcję rozwinięto i uszczegółowiono²³. W latach 2003 i 2004 pod nadzorem konserwatora archeologicznego Krakowa w kilku miejscach Rynku wykonano sondażowe odkrywki i wstępnie rozeznano stan zachowania pozostałości dawnej zabudowy całego rynkowego kwartału²⁴. Rezultaty okazały się na tyle obiecujące, że władze miasta zdecydowały się na poszerzenie badań i w zależności od wyników – na docelową adaptację podziemi na rezerwat archeologiczny pod roboczą nazwą *750 lat lokacji Krakowa*²⁵ wraz z handlową infrastrukturą – i niemal od razu rozpoczęła się burzliwa dyskusja. Rozgrywała się w lokalnych mediach i wciągnęła różne lokalne autorytety, indywidualne i instytucjonalne, prasa publikowała krytyczne wypowiedzi, listy, apele, wyjaśnienia itp., posługując się sobie właściwym językiem sensacji, skrótowym i wyrywkowym oraz chwytliwymi nagłówkami w celu zwrócenia możliwie dużej uwagi: *Drugi Rynek – Luksusowe targowisko, Kramy na przetarg, Awantura o Rynek, Komercja w podziemiach, Rynek postawiony na głowie, Średniowiecze bez supermarketu, Trzeba z żywymi iść; Bitwa o podziemia, Rynek Główny u prokuratora* – a to tylko kilka tytułów²⁶.

W cyklu artykułów publikowanych niemal dzień po dniu w Dzienniku Polskim, w lokalnym dodatku do Gazety Wyborczej, w Gazecie Krakowskiej pojawiły się pogłoski, że w pozostałościach Kramów Bogatych (ciągnących się wzdłuż Sukiennic po stronie wschodniej Rynku) prywatny inwestor utworzy elegancką galerię ze sklepami i kawiarniami, a w ogromnych, nieużywanych zbiornikach przeciwpożarowych (wybudowanych przez Niemców w czasie ostatniej wojny) – sale widowiskowe. W najbardziej

²² Skład zespołu: Aleksander Böhm, Andrzej Kadłuczka (kierownik) oraz Wiktor Zin.

²³ Kadłuczka 2010 a, s. 404 – 414.

²⁴ Zaitz 2010, s. 210 – 211.

²⁵ Otwarcie rezerwatu zaplanowano na jubileuszowy rok 2007.

²⁶ Kolejno: Kursa 2005 a; b, c; AK 2006 a, c; Krasnowolski 2005; Likus 2005; Kłeczek 2006; Piłat, Horodyski 2006.

nieprawdopodobnej plotce podziemne centrum handlowe miało być połączone przejściem z jedną z kamienic stojących na Rynku, należąca do rodziny tych biznesmenów. Natomiast rezerwat archeologiczny znajdowałby się tylko pod „połową Sukiennic” (cokolwiek by to miało znaczyć). Nawet po wyjaśnieniach prezydenta, że wiążące decyzje podejmie dopiero po zakończeniu badań archeologicznych, a na cele handlowe przeznaczony będzie jedynie fragment podziemi, „zagrożenie komercjalizacją” budziło żywe polemiki. Siłę faktów prasowych nie oparło się też kilku członków szacownej instytucji – Prezydium Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa (SKOZK), ich mniej rozgorączkowani koledzy przestrzegali przed podejmowaniem wiążących decyzji o wstrzymaniu finansowania remontu na podstawie niesprawdzonych medialnych doniesień. Wiceprzewodniczący Komitetu przekonywał, że:

(...) prowadzenie tam badań metodami, jakie są dostępne współcześnie może zniszczyć Rynek, a efekt tych zabiegów będzie mizerny – odsłonięcie wątku murów z połamanego kamienia. Nie powinniśmy dopuścić do tego, by pod pretekstem eksponowania kamieni powstał tam hipermarket.

Wtórował mu były miejski konserwator zabytków:

Nie wierzę, że te informacje to tylko fakty medialne. Za tym stoi autorytet prezydenta. Mamy prawo do niepokoju. Proponuję przenieść te pieniądze do rezerwy celowej, a gdy sprawa się wyjaśni, dostanie je miasto²⁷.

Chociaż główny projektant zapewniał, że zakres prac uzgodniony ze służbami konserwatorskimi nie został zmieniony, Prezydium zdecydowało, że wcześniej przyznane fundusze na remont Rynku uruchomi dopiero po wyjaśnieniu zakresu zaplanowanych prac i zatwierdzeniu projektu przez wojewódzkiego i miejskiego konserwatora zabytków²⁸. Przeciw „budowie tzw. rynku podziemnego” wypowiedziały się też krakowskie oddziały Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków i Stowarzyszenia Architektów Polskich²⁹. Lista zarzutów była długa – od nietransparentnych decyzji magistratu, niejasnej koncepcji modernizacji i zbyt niskich jej kosztach, przez niszczący sposób prowadzenia badań archeologicznych, aż po zakulisowe działania inwestorów i próby nacisku na konserwatora zabytków. Powtarzano tezę, że „idea ekspozycji zachowanych średniowiecznych relikwii jest przykrywką dla pomysłu tworzenia podziemnego supermarketu”³⁰. Polemicznych nastrojów nie mogło uspokoić

²⁷ KB 2005.

²⁸ KB 2005.

²⁹ *Remont...* 2005.

³⁰ Jałowicz, Kursa, Piłat 2006.

przybliżenie szczegółów ewentualnej inwestycji, podane do publicznej wiadomości przez jednego z zainteresowanych nią biznesmenów, i okraszone patetycznym apelem:

Podziemia Rynku skrywają dobrze zachowane zespoły kramów kupieckich, stanowiących pierwowzór współczesnych galerii handlowych. Ten średniowieczny wizerunek Krakowa i jego historii jest wyjątkowo mało znany, gdyż ukryty głęboko pod ziemią. (...) Nie skrywajmy zatem historii w muzeach. Nie ukrywajmy jej pod ziemią wyłącznie dla naukowców i archeologów. Nie zamykajmy historii miasta w mądrych księgach i naukowych opracowaniach. Pokażmy szerszemu kręgowi odbiorców historię Krakowa w ciekawej, nowoczesnej i użytkowej oprawie. Nie obawiamy się nowego!

*Trzeba z żywymi naprzód iść
Po życie sięgać nowe
A nie w uwiędłych laurów liść
Z uporem stroić głowę.
Wy nie cofniecie życia fal!
Nic skargi nie pomogą:
Bezsilne gniewy, próżny żal!
Świat pójdzie swoją drogą!*

Adam Asnyk, Trzeba z żywymi naprzód iść³¹.

A z początkiem roku 2006 na łamach tej samej „Gazety Wyborczej” w redakcyjnym tekście totalnie skrytykowano celowość wykopalisk i pomysły adaptacji podziemi jako przestarzały:

Odrzebywanie zmarłych tak zajęło uwagę krakowskich władz, że nawet zrobienie nowej nawierzchni na Rynku podporządkowali temu zadaniu. W celu znalezienia kilku trupów sprzed wieków (o których i tak było wiadomo, że tam są) przedłużane są w nieskończoność największe wykopki archeologiczne w Europie. Niewiele też brakowało, by pod pretekstem stworzenia im podziemnego mauzoleum powstał podziemny supermarket. Na szczęście zostanie tylko rezerwat pamięci w postaci starożytnych dziur w Rynku, a rodzime słowiańskie szczątki już zastąpił Eros Płaczący Mitoraja (to artysta słynący z odgrzewania trupa greckiej sztuki³²).

Badania archeologiczno-architektoniczne sukcesywnie, acz z przerwami spowodowanymi administracyjnymi perturbacjami, kontynuowano w latach 2005 – 2010³³.

³¹ Likus 2005.

³² Bik 2006.

³³ Buśko 2010; Zeitz 2010, s. 211 – 263.

Część prowadziło Muzeum Archeologiczne w Krakowie, ale niewspółmiernie większe połacie Rynku Głównego miał do przekopania zespół prywatnej firmy „Niegoda” z Wrocławia³⁴, która wygrała publiczny przetarg. Badania ruszyły na początku sierpnia 2005 i przez cały czas budziły ogromne zainteresowanie społeczne. Lokalna prasa na bieżąco informowała o postępie prac i ciekawszych odkryciach, w październiku uruchomiono stronę internetową, dzięki której można było śledzić poczynania w wykopie. Obrazy z kamer podglądających archeologów uzupełniały najświeższe informacje, zdjęć „zabytku tygodnia”, wizualizacje średniowiecznych zabudowań itp.

Nie opadła też temperatura debaty. Decyzja władz miasta, oddająca przeprowadzenie wykopalisk w ręce zewnętrznej firmy, wywołała gwałtowną reakcję lokalnego środowiska naukowego. W liście nadesłanym do redakcji Dziennika Polskiego ówczesny dyrektor Instytutu Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego przypomniał, że współpracujące ze sobą największe instytucje archeologiczne Krakowa nie złożyły oferty na magistracki przetarg na badania pod krakowskim Rynkiem ze względu na to, że był on „merytorycznie niespójny i wadliwie sformułowany w założeniach techniczno-konserwatorskich”, „podyktowany jedynie projektem stworzenia pod Rynkiem przestrzeni handlowej”³⁵. W miarę rozwoju badań zarzuty się nasilały – sugerowano nieprawidłowości w wydawaniu publicznych funduszy³⁶, podważano szybkie tempo prac, wyrażano obawy o rozległość i jakość badań. Uważano, że powinno się pozostawić coś następnym pokoleniom, gdy będzie możliwość „prześwietlenia” podziemnych zabytków przed ich odkryciem. Zdaniem koordynatora wykopalisk, dra Cezarego Buśko, był to kuriozalny zarzut, gdyż w ten sposób wszystkie badania archeologiczne na świecie powinny zostać wstrzymane w oczekiwaniu na owe, nie znane jeszcze, przyszłościowe techniki³⁷. Chociaż wrocławscy archeolodzy zaprosili do współpracy profesjonalistów z innych dyscyplin naukowych: historyków, historyków sztuki, architektów, antropologów fizycznych, zoologów, geologów i geomorfologów, botaników i dendrologów, metaloznawców – powiększało się grono niezadowolonych. W następnych miesiącach i w następnych latach wypowiadały się różne środowiska, stowarzyszenia i osoby prywatne. W lutym roku 2006 lokalną prasę obiegł protest przeciwko „rozkopywaniu krakowskiego Rynku i lokalizowaniu pod jego powierzchnią jakichkolwiek nowych budowli”, podpisany m. in. przez noblistkę Wisławę Szymborską oraz archeologów, historyków sztuki, historyków, a wśród nich – kilku profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, członków Polskiej Akademii Umiejętności, Społecznego Komitetu Ochrony Zabytków Krakowa. Czytamy w nim np. o „destrukcyjnym charakterze stosowanych metod archeologicznych”, o „bezpownym niszczeniu warstw kulturowych”, a nawet o „niszczeniu dziedzictwa kultu-

³⁴ Zespołem kierował dr Cezary Buśko.

³⁵ MM 2005 a.

³⁶ Piąt 2005.

³⁷ Kuraś 2006.

rowego Krakowa i Polski”³⁸. Niedługo potem prof. Wiktor Zin opublikował *List otwarty do radnych miasta w sprawie >zbrodni archeologicznej< dokonanej w obrębie Rynku krakowskiego na przełomie 2005 i 2006 r.*, w którym kategorycznie zażądał „natychmiastowego wstrzymania wszystkich prac archeologicznych i budowlanych (...) oraz „wszczęcia postępowania prokuratorskiego w stosunku do winnych, którzy zaplanowali i realizowali >zbrodnię archeologiczną<”. Podpisał go jako rzeczoznawca Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a nie jako współautor wspomnianego wyżej wyświadczenia „*Studium projektowo-konserwatorskiego Rynku Głównego*”³⁹. Później doszły jeszcze zarzuty, jakoby w wyniku badań popękały ściany Kościoła Mariackiego i Sukiennic i grożą zawaleniem⁴⁰.

Wielokrotne wyjaśnienia i sprostowania zaangażowanych w projekt badawczy, a także urzędującego prezydenta i jego służb na nic się nie zdały. Na rezultaty nie trzeba było długo czekać, od połowy roku 2006 wydarzenia szybko następowały jedne po drugich. Wojewódzki Inspektor Nadzoru Budowlanego zawiadomił prokuraturę „o podejrzeniu popełnienia przestępstwa” i wydał nakaz wstrzymania prac, śledztwo ruszyło, prokuratura zajęła dokumentację badawczą, zarzut „zbrodni archeologicznej” przywołał minister sprawiedliwości na konferencji prasowej. Prasa natychmiast podchwyciła temat: *Czy mogło dojść do zbrodni?, Czy na Rynku dokonano „zbrodni archeologicznej?”*⁴¹. Przerwano układanie nawierzchni, wykonawca nie zdążył wypełnić szczelin między kostką brukową i tym samym ochronić podziemi przed przeciekaniem wody, która niebezpiecznie zagroziła odkrytym reliktom. Rynek Główny „zaaresztowano” ustawiając na płycie, ponad wykopaliskami, metalowe ogrodzenie otaczające blisko hektar pustej powierzchni⁴². Stało prawie trzy lata, aż do umorzenia prokuratorskiego dochodzenia⁴³. Ponieważ zakaz dotyczył tylko prac budowlanych, archeolodzy mogli nadal pracować, choć z przestojami w oczekiwaniu na uzyskanie administracyjnych pozwoleń na poszerzenie wykopów. Można też było wykonać najważniejsze zabezpieczenia konserwatorskie⁴⁴ w odkopanej strefie. Prasa czujnie śledziła rozwój wydarzeń, dzienniki prześcigały się w podawaniu sensacyjnych wiadomości, np. o groźbie zasypania znalezisk, by je w ten sposób ochronić⁴⁵, albo o „urzędniku bez wyobraźni, który każe szybko ograniczyć prace archeologiczne”⁴⁶.

³⁸ AK 2006 b; Kursa 2006 a.

³⁹ Zin 2006.

⁴⁰ Janiszewska 2006.

⁴¹ J.ŚW 2006; PIL 2006.

⁴² MM 2006; Piłat 2008.

⁴³ *Rynek Podziemny...* 2009.

⁴⁴ Skuteczne zlikwidowanie penetracji wody możliwe było dopiero po kilku latach, po zakończeniu prokuratorskiego dochodzenia.

⁴⁵ Liss 2006

⁴⁶ Pawłowski 2006.

Aranżacja podziemnej przestrzeni. W lutym 2007 roku prezydent Krakowa, prof. Jacek Majchrowski powołał niezależny Zespół Ekspertów dla pieczy nad aranżacją podziemnych przestrzeni i ekspozycją reliktyw archeologicznych – uznanych naukowców mediewistów, konserwatorów zabytków, w tym kilku rzeczoznawców Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego⁴⁷. Owo szacowne grono było zgodne, że badania znacząco poszerzyły stan wiedzy o dziejach miasta od czasów przedlokacyjnych do przebudowy Sukiennic przez Tomasza Prylińskiego pod koniec wieku XIX. A odkryty rozległy obszar stworzył szansę na powstanie niezwykle atrakcyjnego rezerwatu archeologiczno-architektonicznego *in situ*, prezentującego spektakularne relikty za pomocą najnowocześniejszych technik audiowizualnych. Zapowiedziano „rewolucję” we współczesnym muzealnictwie⁴⁸. Inspiracją, zasugerowaną przez Tomasza Węclawowicza, było Muzeum Średniowiecznego Sztokholmu (Medeltidsmuseet). Krakowskie miało być bardziej nowoczesne i atrakcyjne, spełniające oczekiwania pokolenia ery informatycznej i multimedialnej. W Sztokholmie, podobnie jak w Krakowie, w trakcie prac ziemnych na staromiejskiej wyspie Stadsholmen odsłonięto pozostałości zabudowy, nabrzeża portowego, a nawet zatopione łodzie. Średniowieczne relikty odkryto pod barokowym bastionem Królewskiego Pałacu (Kungliga Slottet), a prace te nadzorował królewski architekt Andrzej M. Hejmowski. Po żmudnych zabiegach osuszających i konserwatorskich w roku 1986 w podziemnej krypcie zaaranżowano wystawę o dziejach tego średniowiecznego miasta portowego⁴⁹. Wcześniej jednakże, podobnie jak później w Krakowie, naukowcy, działacze samorządu i mieszkańcy Sztokholmu publicznie spierali się o cel i sens urządzenia podziemnego muzeum⁵⁰.

Wracając do Krakowa – nową architektoniczno-budowlaną koncepcję ekspozycji, znacznie śmielszą i rozleglejszą w stosunku do poprzedniej, z końcem roku 2007 przygotował prof. Andrzej Kadłuczka z zespołem Studia Architektonicznego ARCHECON

⁴⁷ Pełny skład zespołu: przewodniczący prof. **Ireneusz Pluska** – wicedyrektor Międzywydziałowego Instytutu Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki; prof. **Andrzej Kadłuczka** – dyrektor Instytutu Historii Architektury i Konserwacji Zabytków Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej; dr **Stanisław Karczmarczyk** z Instytutu Konstrukcji Budowlanych Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej; dr hab. **Zbigniew Pianowski** – kierownik Działu Archeologii Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu; prof. **Kazimierz Radwański** – wieloletni dyrektor Muzeum Archeologicznego w Krakowie; dr hab. **Tomasz Węclawowicz** z Instytutu Historii Sztuki i Kultury Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II; prof. **Jerzy Wyrozumski** – sekretarz generalny Polskiej Akademii Umiejętności i przewodniczący Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, a wcześniej wieloletni kierownik Zakładu Historii Średniowiecznej Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego; prof. **Władysław Zalewski** – konserwator zabytków przez wiele lat związany z Wydziałem Konserwacji Dzieł Sztuki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Przedstawicielem inwestora był mgr inż. **Jan Taister** – dyrektor Zarządu Dróg i Transportu Miasta Krakowa.

⁴⁸ Pluska 2007; szczegółowe omówienie badań zob. Buśko 2010.

⁴⁹ Obecnie ekspozycja jest znacznie poszerzona m.in. o odkryte podziemia klasztoru dominikanów: por. Medeltidsmuseet, 6.08.2017.

⁵⁰ Rozmowa z Andrzejem Hejmowskim – RGW bad. etnograf. wrzesień 2017.

opierając się na wynikach badań archeologicznych, wytycznych wojewódzkiego konserwatora zabytków i uwag prezydenckiego Zespołu Ekspertów. W następnym roku została zaktualizowana i uzyskano pozwolenie na budowę muzeum⁵¹. Opracowanie projektu ustabilizowania warunków temperaturowo-wilgotnościowych powierzono specjalistom z Wojskowej Akademii Technicznej, mającym doświadczenie w zapewnieniu właściwych warunków w bunkrach, schroniskach, silosach itp. Jednak kontrowersje nie ucichły, walka na słowa rozgrywała się publicznie na łamach prasy i w debatach telewizyjnych, a w atmosferze zbliżających się wyborów samorządowych podsycali ją lokalne media. Najbardziej nagłośniono plotkę o rzekomej szkodliwości ujawnionego w podziemiach grzyba, z którym podobno nikt nie walczył. Przewidywano masowe infekcje dróg oddechowych przez zatrucie mykotoksynami jakoby wywiewanymi z instalacji wentylacyjnych. Wskutek tego co najmniej o dwa miesiące później rozpoczęto konieczne prace osuszające, montaż urządzeń klimatyzacyjnych i wentylacyjnych, nie wspominając o znacznych kosztach badań sanitarnych w mieście, niepotrzebnych na tak wielką skalę. Nie potwierdziły one nawet najmniejszego zagrożenia, było to zwykłe zjawisko mykologiczne pojawiające się przy tego rodzaju wykopach archeologicznych⁵².

Z powodu narastających nieporozumień w listopadzie roku 2008 Prezydent Krakowa powołał Ogólnopolską Komisję Ekspertów do spraw aranżacji podziemi na cele muzealne i bieżących konsultacji prac konserwatorskich, w znacznej większości złożoną z rzeczoznawców Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego⁵³. Jednakże działalność ekspertów – społeczna, profesjonalna i niekonfliktowa – prawie nie zwróciła uwagi mediów. W połowie 2009 roku Muzeum Historyczne Miasta Krakowa (MHMK), przyszyły gospodarz podziemi, przekazało władzom miasta założenia i ogólny scenariusz stałej wystawy, tzw. trasy turystycznej pod Rynkiem, które stały się podstawą przetargu na jej aranżację i realizację. Na początku roku 2010 wyłoniono zwycięzcę, czyli konsorcjum firm kierowane przez toruńsko-warszawski Trias SA, specjalizujący się w multimedialnych instalacjach. Prace koordynowała mgr Agata Sitek z Triasu. Niebawem Mieczysław Bielawski, Marcin Pietuch i Tomasz Salwierz przedstawili realizacyjną koncepcję *Śladem europejskiej tożsamości Krakowa – szlak turystyczny po podziemiach Rynku Głównego*, znacznie odbiegającą od pierwowzoru opracowanego przez muzealników.

⁵¹ Kadłuczka 2010 a; Firlet 2010, s. 35.

⁵² Płuska 2007, s. 101.

⁵³ W skład Ogólnopolskiej Komisji Ekspertów, oprócz wcześniej wymienionych profesorów: **Ireneusza Płuski**, **Kazimierza Radwańskiego**, **Jerzego Wyrozumskiego**, **Władysława Zalewskiego**, doktorów hab. **Zbigniewa Pianowskiego** i **Tomasza Węclawowicza**, weszli: prof. **Jerzy Jasieńko**, dyrektor Instytutu Budownictwa Politechniki Wrocławskiej i prezes Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków; prof. **Hanna Kočka-Krenz**, archeolog, dziekan Wydziału Historycznego Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu; prof. **Andrzej Koss**, dyrektor Międzywydziałowego Instytutu Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki i przewodniczący Głównej Komisji Konserwatorskiej przy Generalnym Konserwatorze Zabytków RP; prof. **Stanisław Waltoś**, dyrektor Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Na tym tle zrodził się kolejny konflikt, obu stronom nie udało się porozumieć i MHMK zdystansowało się od powstającej wystawy. Pomimo, że w skład zespołu Triasu wchodziły doświadczone firmy scenograficzne⁵⁴ i nad meritum czuwali uznani specjaliści z najważniejszych ośrodków naukowych w kraju, to jednak odium komercji i rozrywki znowu uruchomiło medialny spektakl. Rzeczowe wyjaśnienia prof. Ireneusza Płuski, przewodniczącego Ogólnopolskiej Komisji Ekspertów, że scenariusz wystawy jest wyważony i efekty widowiskowe nie umniejszą jej naukowej wartości, lecz ją podkreślą – wcale nie wygasły emocji. W maju konsorcjum uruchomiło *online* szeroką akcję informacyjno-promocyjną projektu. Oprócz wielu innych atrakcji zapowiedziano multimedialną podróż w czasie:

Kilka metrów pod powierzchnią Rynku Głównego zobaczymy niespotykany w Europie przekrój wielkiego, tętniącego życiem średniowiecznego miasta. Usłyszymy odgłosy targu: „kup koooszyk!”, „złoto miękkie najwyższej próby”, „najlepszy jedwab, Pani, wenecki”, słychać będzie język czeski, niemiecki, a nawet angielski z czasów Szekspira, usłyszymy średniowieczną muzykę, zobaczymy kipiące od towarów kramy pełne sukna, bursztynów, skrzyń itd., itd... Na zwiedzających czekał będzie prawdziwy teatr wrażeń, oddziałujący na wszystkie zmysły⁵⁵.

W połowie maja podczas siódmej ogólnopolskiej edycji Nocy Muzeów zwiedzający po raz pierwszy mogli doświadczyć owej podróży, po raz drugi – na początku czerwca. W maju „z tej wyjątkowej okazji skorzystało około 1,5 tysiąca osób, wielu jednak odeszło z kwitkiem, w czerwcu pięćset wejściówek pobrano w punkcie informacji turystycznej przy placu Wszystkich Świętych”. Cytowana autorka, dziennikarka turystyczna, pozytywnie oceniła wystawę i jej miejsce w ofercie turystycznej Krakowa:

Przyszła ekspozycja wygląda jeszcze trochę jak podziemny plac budowy, ale daje wyobrażenie o przyszłej trasie turystycznej. (...) zostanie otwarta zostanie we wrześniu, ale już można poczuć jej przedsmak. (...) Podziemna ekspozycja pod krakowskim Rynkiem, jedyna taka w Europie, będzie unikalną atrakcją turystyczną i podniesie atrakcyjność Krakowa dla odwiedzających. Przewodnicy mówią, że to ratunek dla programu turystycznego w podwawelskim grodzie, zwłaszcza na niepogodę. W tej chwili sytuacja jest tragiczna, nie ma wielu atrakcji, dokąd można by zaprowadzić turystów w centrum miasta, gdy aura nie dopisze. Galeria w Sukiennicach nieczynna, Muzeum Czartoryskich zamknięte. Dziedziniec Wawelski zagrodzony blachą falistą, choć z powodzeniem mogłaby ją zastąpić metalowa siatka, odsłaniająca widok. W Katedrze Wawelskiej tłok i zaduch nie do wytrzymania. Kościół Mariacki dostępny od 12.00. Dodatkowo samochody z zaopatrzeniem bardzo

⁵⁴ M.in. Art FM M. Bielawskiego, Fabryka Dekoracji M. Pietucha, NoLabel T. Salwierza.

⁵⁵ Siwiec, Mazan 2010, s. 53 – 55 za: Szlak turystyczny po podziemiach Rynku Głównego, 10. 07. 2010.

aktywne w centrum codziennie do godziny 10-tej skutecznie utrudniają zwiedzanie tym turystom, którzy wyruszają na miasto od rana, po śniadaniu – nie kryje rozgoryczenia jedna z przewodniczek⁵⁶.

W czerwcu w cyklu artykułów o wystawie rozpisal się Dziennik Polski: że Kraków huczy od plotek, że koncepcja MHMK trafiła do kosza, że przyszłe muzeum wciąż nie ma gospodarza, że nie będzie nim zapewne MHMK, że nieznanymi na razie KTOŚ – prezydent wskaże go do końca czerwca – będzie zarabiał na Disneylandzie pod Sukiennicami grube pieniądze, że na stropie wyrosły grzyby, nawet pieczarki, że „kosztem 42 milionów złotych – oraz nieujawnionych dotąd kwot na łatanie dziur w płycie Rynku (suficie podziemi), walkę z przeciekami, wilgocią i grzybem – powstaje ponoć komercja czystej, nomen omen, wody”. Ponadto: o wiadrach, do których ciekła woda, choć akurat nie padało, o pełnym fajerwerków parku rozrywki z multimedialnymi wodotryskami, o mrugających z portretów królach jak w Harrym Potterze, o biegających po iluzorycznie zabłoconym bruku elektronicznych szczurach, o zabawach w wirtualne wykopywanie szkieletów⁵⁷ itp. – „te i inne elementy wystawy powstającej w podziemiach krakowskiego Rynku Głównego wzburzyły lokalne środowisko muzealników i historyków sztuki”⁵⁸.

Oficjalną decyzją prezydenta z 3 sierpnia 2010 roku muzealną trasę turystyczną po podziemiach Rynku Głównego przekazano Muzeum Historycznemu Miasta Krakowa⁵⁹, lecz kontestujące opinie nie wygasły. 8 września 2010 roku, czyli tuż, tuż przed otwarciem, Dziennik Polski poinformował krakowian, że *Laserowy szczur dzieli muzealników*, cytując anonimowego „znanego krakowskiego historyka, wykładowcę UJ”:

Moim zdaniem technologiczne nowinki mogą obrócić się przeciw temu muzeum. Za cztery, pięć lat przestanie być najnowocześniejsze w kraju, a wszyscy zaczną pytać o to, co zostało z merytorycznych wartości. I co im pokażemy? Mrugającego króla? Biegnącego, multimedialnego szczura?⁶⁰.

Kulturowe konteksty. Pora zastanowić się nad kulturowymi wymiarami antagonizmu wokół Rynku Głównego. Znamy już jego objawy, z krótkiej rekapitulacji najbardziej spornych spraw wynika, że zagrał tu splot wielorakich czynników: sprzeczność interesów, z trudem skrywane środowiskowe niesnaski, personalne niechęci, urażone ambicje, plotki, nawet pomówienia, nabrzmiałe emocje, a w tle – ścierające się obozy

⁵⁶ Tomczyk-Miczka 2010.

⁵⁷ Wszystkie szkielety znalezione na podrynkowym cmentarzu zostały pochowane w krypcie kościoła Mariackiego. Szkielety widoczne na ekspozycji są plastikowymi imitacjami zakupionymi w hurtowni CEZAS – RGW bad. etnograf. 2010.

⁵⁸ Bartuś 2010 a, b, c.

⁵⁹ Firlet 2010, s. 38.

⁶⁰ Gazur 2010.

polityczne szczególnie aktywizujące się w czasie przedwyborczym. To wszystko prawda, lecz nadal nie ma odpowiedzi na pytanie, dlaczego konflikt był tak nasilony i znalazł tak szeroki rezonans społeczny. Nie wdając się w ocenę słuszności czy niesłuszności argumentów adwersarzy warto rozpatrzyć je w szerszym kontekście kulturowym. Patrząc z antropologicznego dystansu daje się zauważyć pewną wspólną płaszczyznę tych na pozór zróżnicowanych wypowiedzi. Ujawniają one społeczne postawy przyjmowane wobec zmiany, która jest immanentną cechą kultury, ale reakcje na nią są zróżnicowane⁶¹. Kluczowym wydarzeniem wyzwalającym zmianę kulturową była transformacja ustrojowa zapoczątkowana w roku 1989, która znacznie przyspieszyła z początkiem XX wieku. Jedną z jej konsekwencji był napływ zachodnio-europejskich wzorów kulturowych, a wraz z nimi rozwój refleksji nad innym niż dotychczas funkcjonowaniem miasta, poszukującego formuły działalności adekwatnej do labilnej ponowoczesności. Remont Rynku był konsekwencją nowego myślenia o Krakowie, przedsięwzięciem na ogromną skalę, niespotykaną dotąd w Krakowie. Zmiana nawierzchni uświadomiła władzom możliwość wykorzystania kubatury podziemia, ta z kolei wymogła poszerzenie programu badawczego, który nasunął szerokie perspektywy adaptacji odkrytej przestrzeni. Wybrana opcja nowatorskiego, multimedialnego muzeum pociągnęła konieczność odpowiedniej aranżacji ekspozycji. Nowe myślenie i idące za nim konkretne decyzje naruszyły dotychczasowe *status quo* i uruchomiły konflikt, który rozgrywał się na różnych płaszczyznach.

W wypowiedziach i protestach przewijał się potoczny sposób postrzegania świata oparty na opozycji swój – obcy, która uaktywnia się w chwili konfrontacji z „innym” zarówno w relacjach społecznych jak i w sferze wartościowania przestrzeni. Profesor Wiktor Zin, zapytany przez dziennikarza, czy „zżyma się na to, że Kraków badają archeologowie z przetargu” odparł:

To trochę osobliwe, że Rynek bada firma z Wrocławia, a Wzgórze św. Benedykta archeologowie z Tarnowa. Czy w Krakowie nie ma odpowiednich fachowców?⁶².

Powierzenie wykopalisk zewnętrznym, czyli obcym archeologom, zostało zinterpretowane przez ówczesnego dyrektora Instytutu Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego jako

swoista „kara” dla krakowskich instytucji archeologicznych za postawę merytorycznie uzasadnioną, ale niezgodną z bieżącymi interesami magistratu, czyli niespolegliwą wobec inwestora.

⁶¹ Godula 2003; Godula-Węclawowicz 2008.

⁶² Satała 2005.

W tym samym liście można było jeszcze przeczytać, że

Wrocławska firma naruszyła zresztą środowiskowy kodeks etyczny, zgodnie z którym nie podejmuje się badań wykopaliskowych w miejscu badanym wcześniej przez innych archeologów bez wcześniejszego porozumienia się z nimi⁶³.

Jednoznaczną wymowę protestu redakcja Dziennika Polskiego podkreśliła dwuznacznym tytułem: *Kopanie archeologów*⁶⁴. Kilka miesięcy później ta sama gazeta, bazując na przeciwstawieniu swoich – obcym, podsycała animozje wrocławsko-krakowskie i zasugerowała warszawsko-krakowskie:

Na tygodniową praktykę na krakowskim Rynku przyjechała dziesiątka studentów z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego. Są to studenci z różnych lat studiów, uczestniczący w zajęciach z późnego średniowiecza. (...) Podobnej możliwości udziału w wykopaliskach nie mają studenci krakowskiego Instytutu Archeologii UJ. Nieoficjalnie można usłyszeć, że zostało im to zabronione. Jak wiadomo, dyrektor instytutu był wśród przeciwników badań na Rynku (...) stanowczo zaprzecza jednak, jakoby studentom zakazywano z tego powodu podejmowania pracy na Rynku. (...) Natomiast praktyki wykopaliskowe są naszym studentom tylko tam zaliczane – i to jest żelazna zasada, od lat – gdzie są organizowane przez nasz instytut, pod opieką pracowników instytutu, bo jest wtedy realizowany program dydaktyczny⁶⁵.

W wywiadzie udzielonym Gazecie Wyborczej inny profesor archeologii z UJ, krytycznie oceniając poczynania wrocławian na krakowskim Rynku, także posłużył się opozycją swój – obcy i jej pochodną, centrum – peryferie. Podkreślił szczególne miejsce Krakowa na mapie dziedzictwa kulturowego jako miasta, w którym skupione są „pozostałości życia społecznego wielu generacji mieszkańców centralnego ośrodka Polski”. Jego wyjątkowość skonstrastował z wszystkimi innymi miastami średniowiecznymi (Polski? Europy? świata?), wydobywając znaczenie Rynku:

Mamy do czynienia z rynkiem średniowiecznego miasta, ale nie jednego z wielu miast, tylko byłej stolicy kraju. To Rynek Główny Krakowa! (...) To zupełnie wyjątkowe miejsce”.

Wprawdzie docenił kompetencje koordynatora badań: „Jest archeologiem z Wrocławia, a mają tam mocną szkołę archeologii średniowiecznej”, lecz zaraz zantagonizował oba miasta dodając, że

⁶³ MM 2005 a.

⁶⁴ MM 2005 a.

⁶⁵ MM 2005 b.

(...) pojawiają się tam raz po raz kolejni inwestorzy. Na zabudowywanych przez nich działkach koledzy z Wrocławia prowadzą najczęściej ratownicze badania archeologiczne. Obawiam się, że firma Niegoda przyniosła ze sobą to „ratownicze” podejście⁶⁶.

Zasłużony architekt i urbanista, generalny projektant osiedla Widok w Krakowie, nawet przydał miastu i Rynkowi atrybutu sakralności, by podkreślić jego znaczenie na tle bezdusznej i „pasożyticznej” inwazji inwestycyjnej:

Obserwując dyskusję na temat ingerencji współczesnych, bogatych inwestorów w sacrum, jakim są relikty starej, zachowanej zaledwie w niewielkim stopniu zabudowy średniowiecznej Rynku Głównego, a dokładniej – próby przekształcenia fundamentów Kramów Bogatych w podziemny supermarket i Disneyland za pieniądze prywatnych inwestorów i przy wsparciu władz miasta, jestem jak najgorszej myśli⁶⁷.

Matryca nadzwyczajnych wartości przestrzeni miasta, uwypuklająca jego historyczne centrum, powracała w wielu konfiguracjach po obu antagonistycznych stronach. Jeden ze zwolenników odsłonięcia i renowacji podziemnych relikwów afirmował Kraków nie tylko w przestrzeni kraju, ale w szerszym kontekście europejskim, antropomorfizując centrum miasta:

Kraków z pewnością pretenduje do miana najważniejszego ośrodka kulturalnego i turystycznego kraju, jednego z najważniejszych ośrodków kulturalnych Europy. (...) Kraków, a w szczególności jego serce – Rynek Główny, wymaga nowych inwestycji, które będą w stanie uatrakcyjnić to miejsce pod względem zarówno kulturalnym jak i komercyjnym. (...) Wielkie europejskie miasta dbają, aby właśnie zabytkowe centrum było sercem, w którym koncentruje się życie⁶⁸.

Odbierając nagrodę w konkursie na Wydarzenie Historyczne Roku, prezydent Krakowa zaznaczył:

To chyba jedyna w Europie taka podziemna ekspozycja. Co prawda w innych miastach są ekspozycje podziemne, ale na ogół ograniczają się do budynku, pod którym się znajdują. Tutaj jest zupełnie co innego. Na powierzchni 4,000 m² mamy połączenie najstarszej historii miasta z najnowocześniejszą techniką⁶⁹.

⁶⁶ *Więcej...* 2006.

⁶⁷ Bień 2005.

⁶⁸ Likus 2005.

⁶⁹ Żuber 2011.

Wysokie waloryzowanie krakowskiego mikro-świata było mocno związane z postawami wobec zmian. Dla lansujących je było atutem, albowiem dzięki transformacji stary Kraków mógł podnieść swe znaczenie, odsłonić więcej ze swojej przeszłości, stać się bardziej atrakcyjny dla mieszkańców i turystów, „otworzyć się na świat” – jak w studiu lokalnej telewizji wyraził się w ferworze dyskusji jeden z uczestników. Dla przeciwników – wręcz odwrotnie, było kontrargumentem, gdyż tak rozległa i głęboko sięgająca ingerencja w zabytkową substancję może ją tylko zniszczyć, ponadto miasto ma ograniczone możliwości w przyjmowaniu rzeszy turystów, którzy „zadepczą” miasto. Obawa przybrała postać demonicznego zła – zbrodni archeologicznej i niszczenia artefaktów, prywatnego biznesmena, anonimowego inwestora, który będzie zarabiał krocie na społecznej własności, groźnego grzyba trującego mieszkańców, nagromadzenia elektronicznych gadżetów i technik multimedialnych prowadzących do kultury Disneylandu, by przypomnieć nośną Baudrillardowską metaforę.

Architektoniczno-konserwatorską koncepcję adaptacji i aranżacji podziemi postrzegano jako zbyt nowatorską i dlatego wzbudziła opór u znacznej części środowiska nastawionego bardziej konserwatywnie. Wprawdzie w poszukiwaniu *modus vivendi* autor projektu tłumaczył:

Odczytanie znaków przeszłości stało się podstawą ortodoksyjnej kreacji przestrzeni architektonicznej Podziemnego Muzeum Rynku Krakowskiego. Idea odkrycia i udostępnienia zagruzowanych w końcu XIX wieku średniowiecznych budowli Rynku Krakowskiego, (...) chociaż spotkała się ze sprzeciwem części naukowego i artystycznego środowiska Krakowa, jest – z założeń i natury – koncepcją ortodoksyjną, bo opartą na „ślusznym przekonaniu” odwołującym się do myśli św. Tomasza z Akwinu, że konserwacja – utrzymywanie bytu, to dawanie nowego bytu – kreacja, a także na historycznie udokumentowanym i naturalnym procesie ciągłego rozwoju miasta. Przestrzeń architektoniczna wnętrza Podziemnego Muzeum została zdefiniowana ostatecznie obszarem i lokalizacją występowania poszczególnych reliktyw i modułarną siatką słupów niosących płytę nośną nawierzchni Rynku, ale jej plastyczny wyraz i nastrój został pomyślany świadomie jako „kosmos” o zatartych granicach, w środku którego zjawiają się ekspozycyjne artefakty w formie autentycznych fragmentów średniowiecznej architektury, uzupełniane archeologicznymi przedmiotami użytkowymi, wydobyty mi ostrym światłem iluminacyjnym i uzupełnione nowoczesnym systemem multimedialnej informacji⁷⁰.

Jednak nie udało mu się przekonać oponentów, którzy jego „ortodoksyjną” kreację artystyczną uznali za rewolucyjną, burzącą uznane zasady sztuki konserwacji i ochrony zabytków, niedopuszczalną degradację przestrzeni starego Krakowa. Również odniesienia do współczesnych europejskich tendencji ochrony i promocji dziedzictwa (APPEAR),

⁷⁰ Kadłuczka 2010 b, s. 12 – 14.

wcześniejszych realizacji w Sztokholmie czy Saragossie⁷¹ nie wywarły wrażenia na przeciwnikach, po prostu nie wzięli ich pod uwagę. Szczególnie interesującym przykładem był APPEAR – *Accessibility Projects. Sustainable Preservation and Enhancement of Urban Subsoil Archaeological Remains*. Przewodnia idea, zawarta w akronimie, akcentowała potrzebę ukazania i udostępnienia społeczeństwu reliktyw archeologicznych wciąż jeszcze ukrytych pod ziemią miast. Powstało interdyscyplinarne i ponadnarodowe konsorcjum, którego zadaniem było dostarczyć władzom publicznym i zainteresowanym podmiotom metodologicznych podstaw i praktycznych rozwiązań dla odkrycia, ochrony, konserwacji, odtworzenia i użytkowania takich zabytków. W latach 2003 – 2005 w APPEAR zaangażowały się instytucje narodowe, regionalne i miejskie z Belgii, Hiszpanii, Wielkiej Brytanii, Włoch, Francji i Węgier⁷². W Krakowie, poza bardzo wąskim gronem specjalistów, projekt nie wzbudził zainteresowania.

Z architektoniczną wizją adaptacji przestrzeni musiała współgrać koncepcja wystawy; zaproponowana przez Muzeum Historyczne Miasta Krakowa nie zyskała akceptacji jako zbyt zachowawcza. Spór nie toczył się tylko o kształt ekspozycji, lecz sięgnął znacznie głębiej – określiły go różne perspektywy postrzegania muzeum, jego roli we współczesnej rzeczywistości. Jedną to perspektywą tradycyjną, umieszczającą muzeum po stronie kultury wysokiej. W tradycyjnym muzeum wartością były zbiory i rewerencyjny sposób ich udostępniania oraz kontemplacji. W erze ponowoczesnej muzeum bardziej kieruje się perspektywą zwiedzającego, starając się pogodzić naukowe i dydaktyczne przesłanie kolekcji z taką jej prezentacją, by była czytelna i atrakcyjna dla szerokiego kręgu odbiorców. Autorzy realizacyjnego scenariusza, jak dosadnie ujął dziennikarz krytyczny wobec nich:

nie kryli niechęci do tradycyjnie rozumianego muzealnictwa (...) jako zwykli mieszkańcy i lokalni patrioci zbuntowali się przeciwko wizji wystawy złożonej z pokrytych kurzem makiet i gablot, których nikt nie zechce oglądać⁷³.

Wybrali perspektywę współczesnego widza i techniki multimedialne, by do niego przemówić. Natomiast na płaszczyźnie przedstawianej rzeczywistości nad Krakowem zawiązała groźba komercjalizacji, która wzburzyła zachowawczą część środowisk opiniotwórczych:

Jestem wstrząśnięta, bo to by mogło sugerować, że doszło do zarzucenia funkcji muzealnej na rzecz jakiejś komercji
(...)

⁷¹ Kadłuczka 2006, s.18.

⁷² CORDIS: https://cordis.europa.eu/guidance/archive_en.html, 19. 09. 2018.

⁷³ Bartuś 2010 c.

Jak władza chce, to niech tam sobie robi Disneyland, tylko nie nazywajmy tego muzeum, bo muzeum nie może robić rzeczy na poziomie „Tańca z gwiazdami”!⁷⁴

W Krakowie w pierwszej dekadzie lat 2000. rozpętała się gwałtowna burza w obawie przed rozpadem idei tradycyjnego muzeum na rzecz „muzeum przyszłości”. Nieco przypomina tę z początku XX stulecia, jaka przetoczyła się po Europie w ślad za słynnym *Manifestem futuryzmu*, powstałym we Włoszech w roku 1908. *Manifest* zrodził się w kontekście konfliktów politycznych, ekonomicznych, narodowościowych, gwałtownie narastających od początku XX wieku, które znalazły silny rezonans w sztuce tego okresu⁷⁵. W kwestii muzeów wzywał on:

Kładźcie ogień pod szafy biblioteczne, zmieniajcie bieg kanałów by zatopić muzea (...) Chcemy zburzyć muzea, biblioteki, akademie wszystkich rodzajów, chcemy zwalczyć moralizm, feminizm i wszelką oportunistyczną lub utylitarną podłość (...) Zbyt długo już były Włochy targowiskiem tandeciarzy. Chcemy uwolnić je od niezliczonych muzeów, które pokrywają ten kraj niezliczonymi cmentarzyskami. Muzea: cmentarzyska (...) Są zaiste identyczne, przez nieszczęsne pomieszczenie licznych ciał się nawzajem nie znają. Muzea: publiczne sypialnie, w których spoczywa się na zawsze obok istot nienawistnych lub nieznanych! Muzea: absurdalne rzeźnie malarzy i rzeźbiarzy, którzy zabijają się wzajemnie ciosami barw i linii wzdłuż skłóconych ścian⁷⁶.

W takiej ideologicznej atmosferze toczyła się także ówczesnie polemika wokół reorganizacji Muzeum Techniczno-Przemysłowego w Krakowie. W roku 1900 powstał *Projekt statutu reorganizacyjnego dla Muzeum*, ale dopiero po trzynastu latach udało się go w pełni urzeczywistnić⁷⁷. Dziewiętnastowieczna koncepcja placówki przede wszystkim gromadzącej zbiory przestała odpowiadać współczesnym jako archaiczna, przebrzmiała, martwa:

Istnieje w Krakowie, jak wiadomo, od lat prawie czterdziestu instytucja, założona przez zasłużonego filantropa Adriana Baranieckiego, która po śmierci założyciela poszła niestety w niepamięć, pozostając przez ostatnich lat kilkanaście w zupełnej martwocie, gdyż nie umiano jej przyswoić nowego życia, odpowiadającego wciąż rosnącym potrzebom społeczeństwa⁷⁸.

⁷⁴ Autorki wypowiedzi w kolejności cytowania: prezes krakowskiego oddziału Stowarzyszenia Historyków Sztuki oraz dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie – za: Bartus 2010 b.

⁷⁵ Huml 1992, s. 158 – 159.

⁷⁶ Baumgarth 1978, s. 33 – 37, 44.

⁷⁷ Huml 1992; por. też: Benis 1906; *Obrady...1906; Sprawozdanie... 1906*, s. 5 – 7; Stryjeński 1906; Warchałowski 1906; Batko 1912.

⁷⁸ Stryjeński 1906, s. 3.

Postulowano „żywe muzeum” – wielofunkcyjne, oprócz kolekcjonowania prowadzące szeroką działalność wystawienniczą, naukową, edukacyjną, dbające o ścisłą współpracę artystów i rzemieślników:

Do muzeum należy wprowadzić w stosowanym połączeniu trzy typy [działalności]: wystawę, wolną naukę i wzorowe warsztaty doświadczalne⁷⁹.

Idea żywego muzeum odżyła w latach 60. ubiegłego wieku, dostosowana do diametralnie innych warunków geopolitycznych:

Muzea muszą być placówkami żywymi, związanymi z problemami naukowymi, społecznymi i kulturalnymi współczesnego społeczeństwa (...) muszą stawać się ośrodkami koncentrującymi życie kulturalne środowiska w mieście wojewódzkim czy powiatowym. Winny one promieniować na zewnątrz, prowadzić prace dydaktyczne, organizować cykle wykładów, wiązać je z wystawami i pokazami filmowymi, organizować spotkania z ludźmi reprezentującymi różne dziedziny życia kulturalnego i naukowego, wieczory literackie czy recytatorskie, nie cofać się przed współpracą z teatrem⁸⁰

We wrześniu 1968 roku odbyła się w Krakowie międzynarodowa konferencja ICOM (International Council of Museums) p. t. *Muzea i nowa publiczność*, na której orzeczono sukces działań muzealnych – w tym także polskich⁸¹. Wydaje się, że była to zbyt optymistyczna diagnoza, zwłaszcza w kontekście dynamicznie rozwijającej się od początku lat 90. dyskusji nad kondycją polskich muzeów i koniecznością ich przekształcenia z instytucji pasywnych (kolekcjonowanie, wystawiennictwo) na aktywne, oferujące różne formy działalności i elastycznie reagujące na zmiany⁸². Nowatorskie i awangardowe krakowskie muzeum podziemne wpisało się w ten dyskurs. Projekt, który podzielił i skonfliktował środowiska naukowe i muzealne, wraz z upływem czasu spowszedniał, ale jednocześnie zainspirował inne miasta. Jak pokazuje doświadczenie ostatnich kilkunastu lat muzea w Polsce dostosowują się do współczesnej kultury, która coraz bardziej ulega presji marketingu. Stają się wieloaspektowymi instytucjami działającymi w strefie nauki, edukacji, kultury, rozrywki, turystyki⁸³. I coraz lepiej odnajdują się w świecie nieznaney wcześniej ekspansji muzealnej kultury.

Opisane wydarzenia wokół muzeum podziemnego w Krakowie unaoczniają, że poczucie spetryfikowania placówek muzealnych i konieczność ich przekształcania jest

⁷⁹ Warchałowski 1906, s.21.

⁸⁰ Ptaśnik 1963, cyt. za: Ogorzałek 1968, s. 253 – 254.

⁸¹ Ziemiński 1994, s. 9. Autor podaje, że materiały konferencyjne opublikowano tylko na Kubie.

⁸² Popczyk 2006; Lubiak 2007; Urbaniak, Kowalska 2010; Folga-Januszewska 2015.

⁸³ Folga-Januszewska 2015, s. 51; Ziemińska-Witek, Żuk 2015.

ich immanentną funkcją. Uświadamiają także, że zmiany są istotną formułą funkcjonowania muzeum wychodzącego naprzeciw społecznym oczekiwaniom danego czasu. Natomiast nie zmienia się sens muzeum, które z natury rzeczy zwrócone jest ku przeszłości i przyszłości jako miejsce gromadzenia, przechowywania, ochrony, kontemplacji artefaktów i wiedzy o minionym z myślą zachowania ich dla przyszłych pokoleń. Zarazem każde muzeum jest uwikłane w terażniejszość jako instytucja użyteczności publicznej popularyzująca i kreująca pamięć i wiedzę, pełniąca funkcje edukacyjne, organizująca wystawy, odczyty, wykłady, będąca miejscem spotkań, relaksu, komercji, otwarta i przyciągająca publiczność.

Bibliografia

- Batko s. 1912, *Miejskie Muzeum techniczno-przemysłowe i Krajowy Instytut popierania rękodzieł i przemysłu. Musee municipal technico-industriel et Institut du Pays pour l'encouragement des metiers et des industries*, Odbitka z: *Statystyka miasta Krakowa Zeszyt XII*, Nakładem Gminy Miasta Krakowa, Kraków.
- Benis A. 1906, *Muzeum Przemysłowe w Krakowie*, Nakładem gminy Miasta Krakowa, Kraków.
- Baumgarth Ch., 1978, *Futuryzm*, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa.
- Buśko C. 2010, *Krakowski Rynek Główny w świetle badań archeologicznych przeprowadzonych w latach 2005 – 2007*, [w:] Jasieńko J., Kadłuczka A., Mandelli E., (red./ed.), *Florencja i Kraków. Miasta partnerskie w Europie – wspólne dziedzictwo kultury / Firenze e Cracovia. Città gemellate in Europa – una comune eredità culturale / Florence & Cracow. Twin Cities in Europe – Common Cultural Heritage*, Politechnika Krakowska i Universitas, Kraków, s. 107 – 114.
- Firlet E. 2010, *Podziemia Rynku Głównego w Krakowie – od eksploracji do trasy turystycznej*, „Krzysztofory Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa”, T. 28, cz. 1, s. 5 – 51.
- Folga-Januszewska D. 2015, *Muzeum: fenomeny i problemy*, Universitas Kraków.
- Godula R. 2003, *A Renewal of Christian Origins in Central Europe. St Wojtech-Adalbert's Patronage*, [w:] Mróz L., Sokolewicz Z. (eds.), *Between Tradition and Postmodernity. Polish Ethnography at the Turn of the Millenium*, Committee of Ethnological Sciences Polish Academy of Science Institute of Ethnology and Cultural Anthropology of the University of Warsaw, Warsaw 2003, s. 217 – 229.
- Godula-Węclawowicz R. 2008, *Czakramu moc tajemna. Mit w akcji*, [w:] Godula-Węclawowicz R. (red.), *Miasto w obrazie, legendzie, opowieści...*, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze i Uniwersytet Wrocławski, Wrocław-Kraków, s. 105 – 112.
- Huml I. 1992, *Warsztaty Krakowskie a idea „żywego muzeum”*, „Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie R.7, s. 158–168.
- Kadłuczka A. 2006, *Idea rezerwatu średniowiecznej architektury w Rynku Głównym*, „Renowacje i Zabytki”, nr 4, s. 16 – 19.

- Kadłuczka A. 2010 a, *Rynek Główny w Krakowie: podziemne muzeum w aspekcie architektoniczno-konserwatorskim*, [w:] Jasieńko J., Kadłuczka A., Mandelli E., (red./ed.), *Florencja i Kraków. Miasta partnerskie w Europie – wspólne dziedzictwo kultury / Firenze e Cracovia. Città gemellate in Europa – una comune eredità culturale / Florence & Cracow. Twin Cities in Europe – Common Cultural Heritage*, Politechnika Krakowska i Universitas, s. 399 – 413.
- Kadłuczka A. 2010 b, *Ortodoksyjna kreacja przestrzeni architektonicznej Podziemnego Muzeum Rynku Krakowskiego*, „Wiadomości Konserwatorskie – Journal of Heritage Conservation”, nr 8, s. 7 – 17.
- Lisowska R. 2011, *Śladem europejskiej tożsamości Krakowa – muzeum czy trasa turystyczna*, „Państwo i Społeczeństwo” R. XI, nr 1, s. 297 – 314.
- Lubiak J. (red./ed.) 2007, *Muzeum jako świetlany przedmiot pożądania / Museum as a Luminous Object of Desire*, Muzeum Sztuki Łódź.
- Obrady ... 1906, *Obrady ankiety w sprawie reorganizacji Muzeum Techniczno-Przemysłowego – Kraków*, Nakładem gminy Miasta Krakowa, Kraków.
- Ogorzałek A. 1968, *Muzeum etnograficzne wśród instytucji upowszechniania kultury*, „Rocznik Muzeum Etnograficznego w Krakowie”, T. 3, s. 249 – 265.
- Płuska I. 2007, *Rynek Główny w Krakowie – ekspozycja podziemi dla wielkiego muzeum*, „Wiadomości Konserwatorskie – Journal of Heritage Conservation”, nr 22, s. 97 – 101.
- Popczyk M. (red.) 2006, *Muzeum sztuki: od Luwru do Bilbao*, Muzeum Śląskie, Katowice.
- Ptaśnik M. 1963, *Dwa podstawowe kierunki działalności muzealnictwa*, „Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków”, ser. B. t. VI.
- Rynek Podziemny...* 2009, *Rynek Podziemny w Krakowie – wywiad z koordynatorem czynności inspektorów nadzoru*, „Renowacje i Zabytki”, nr 2 (30), s. 62 – 64.
- Siwiec K., Mazan L. 2010, *Sukiennice t. 2*, Oficyna Wydawnicza Anabasis, Kraków.
- Sprawozdanie...* 1906, *V. Sprawozdanie Towarzystwa Polska Sztuka Stosowana w Krakowie*, (broszura) Kraków.
- Strzyeński P. 1906, *Instytut Sztuk i Rzemiosł w Krakowie*, Nakł. autora, druk. „Czasu” w Krakowie.
- Urbaniak E., Kowalska E. (red.) 2010, *Muzeum XXI wieku. Teoria i praxis. Materiały z sesji naukowej organizowanej przez Muzeum Początków Państwa Polskiego i Polski Komitet Narodowy ICOM, Gniezno 25 – 27 listopada 2009 roku*, Muzeum Początków Państwa Polskiego Gniezno.
- Warchałowski J. 1906, *O Muzeum Przemysłowe w Krakowie*, Towarzystwo Polska Sztuka Stosowana Kraków.
- Zaitz E. 2010, *Badania archeologiczne w Sukiennicach i na Rynku Głównym w Krakowie*, „Krzysztofory Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa”, T. 28, cz. 1, s. 199 – 254.
- Ziemiński J. 1994, *Muzea w okresie przełomu. Próba analizy historyczno-socjologicznej*, „Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie”, R. 8, s. 9 – 20.
- Ziębińska-Witek A., Żuk G. (red.) 2015, *Muzea w kulturze współczesnej*, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej Lublin.

Media

- AK 2006 a, *Komercja w podziemiach*, „Gazeta Krakowska” z dn. 14. 02.
- AK 2006 b, *Protest noblistki*, „Gazeta Krakowska” z dn. 18–19. 02.
- AK 2006 c, *Rynek postawiony na głowie*, „Gazeta Krakowska” z dn. 7. 06.
- Bartuś Z. 2010 a, *Podziemia z wodotryskiem, ale bez gospodarza*, „Dziennik Polski” z dn. 14. 06.
- Bartuś Z. 2010 b, *Protesty przeciwko wystawie pod krakowskim Rynkiem*, „Dziennik Polski” z dn. 15.06.
- Bartuś Z. 2010 c, *Disneyland Sukiennice, czyli krakowski park rozrywki*, „Dziennik Polski” z dn. 25.06.
- Bień K. 2005, *Obrona Starego Krakowa*, „Gazeta Wyborcza” z dn. 3. 06.
- Bik K. 2006, *Ruch w dobrym kierunku*, „Gazeta Wyborcza Kraków” z dn. 2. 01.
- Gazur Ł. 2010, *Laserowy szczur dzieli muzealników*, „Dziennik Polski” z dn. 8. 09.
- CORDIS: https://cordis.europa.eu/guidance/archive_en.html, 19. 09. 2018..
- Medeltidsmuseet: <https://medeltidsmuseet.stockholm.se/in-english/about-us/>, 6.08.2017.
- Szlak turystyczny po podziemiach Rynku Głównego: https://www.przetargi.gospodarka.pl/133156_Przygotowanie-strategii-i-przeprowadzenie-kampanii-promocyjno-informacyjnej-projektu-Sladem-europejskiej-tozsamosci-Krakowa-szlak-turystyczny-po-podziemach-Rynku-Glownego_2010_2.html, 10. 07. 2010
- Jałowiec J., Kursa M., Piłat B. 2006, *Rezerwat ze szczyptą*, „Gazeta Wyborcza Kraków” z dn. 9. 06.
- Janiszewska K. 2006, *Wykopy z podłożem politycznym*, „Gazeta Krakowska” z dn. 19. 09.
- J.ŚW 2006, *Czy mogło dojść do zbrodni? Zaproszenie dla ministra*, „Dziennik Polski” z dn. 18. 09.
- KB 2005, *Nieufny ZKOZK*, „Gazeta Wyborcza Kraków” z dn. 9. 02.
- Kajtoch A., Paluch M. 2006., *Kto ryje pod Rynkiem?*, „Gazeta Krakowska” z dn. 28. 07.
- Kłeczek J. 2006, *Bitwa o podziemia*, „Echo Miasta” z dn. 23. 02.
- Krasnowolski B. 2005, *Średniowiecze bez supermarketu*, „Gazeta Krakowska” z dn. 25. 02.
- Kuraś B. 2006, *Dr Cezary Buško: Kopiąc, naraziliśmy się władzy*, wyd. internetowe z dn. 6. 10, <http://krakow.wyborcza.pl/krakow/1,42699,3667525.htm>, 17. 07. 2018.
- Kursa M. 2005 a, *Drugi Rynek – Luksusowe targowisko*, „Gazeta Wyborcza Kraków” z dn. 4. 02.
- Kursa M. 2005 b, *Kramy na przetarg*, „Gazeta Wyborcza Kraków” z dn. 5. 02.
- Kursa M. 2005 c, *Awantura o Rynek*, „Gazeta Wyborcza Kraków” z dn. 9. 02.
- Kursa M. 2006 a, *Wrze pod Rynkiem*, „Gazeta Wyborcza Kraków” z dn. 15. 02.
- Kursa M. 2006 b, *Polityczna Bitwa na krakowskim Rynku*, „Gazeta Wyborcza Kraków” z dn. 21. 07.
- Kursa M. 2006 c, *Majchrowski o hakach na siebie*, „Gazeta Wyborcza Kraków” z dn. 16–17. 09.
- Likus W. 2005, *Trzeba z żywymi iść*, „Gazeta Wyborcza Kraków” z dn. 27. 05.
- Liss A. 2006, *Bo zasypią podziemia*, „Gazeta Wyborcza Kraków” z dn. 26–27. 08.
- MM 2005 a, *Kopanie archeologów*, „Dziennik Polski” z dn. 27. 07.
- MM 2005 b, *Owalna chata*, „Dziennik Polski” z dn. 10. 10.
- MM 2006, *Wstrzymane roboty na Rynku*, „Dziennik Polski” z dn. 26. 07.
- Nie było... 2006, Nie było wniosku o podśluch prezydenta Krakowa*, Onet.pl Wiadomości – z dn 14. 09. <http://wiadomości.onet.pl/1402982,,,1252636,6332,itemspec.html>, 14. 09. 2014.

- Pawłowski K. 2006, *Pozwól zbadać co się kryje pod Rynkiem*, „Fakt” z dn. 6. 11.
- Pałuch M., MK (APP) 2006, *Haki na Majchrowskiego*, „Gazeta Krakowska” z dn. 15. 09.
- PIL 2006, *Czy na Rynku dokonano „zbrodni archeologicznej?”*, „Gazeta Wyborcza Kraków” z dn. 6. 10.
- Piłat B. 2005, *To na zlecenie prezydenta*, „Gazeta Wyborcza Kraków” z dn. 16. 11.
- Piłat B. 2006, *Prezydenta i wojewody spór o Rynek*, „Gazeta Wyborcza Kraków” z dn. 3. 10.
- Piłat B. 2008, *Płoty na Rynku Głównym mogą powstać nawet dwa lata*, „Gazeta Wyborcza Kraków” z dn. 5–6. 08.
- Piłat B., Horodyski M. (Radio Kraków) 2006, *Rynek Główny u prokuratora*, „Gazeta Wyborcza Kraków” z dn. 2. 06.
- Podziemia Rynku...* 2011, *Podziemia Rynku w Krakowie wydarzeniem historycznym roku!*, <https://historia.org.pl/2011/04/06/podziemia-rynku-w-krakowie-wydarzeniem-historycznym-roku/>, 12. 02. 2018.
- Remont...* 2005, *Remont Rynku Głównego w Krakowie – ciąg dalszy – Stanowisko SARP*, „Portal Architektury” z dn. 24.05, http://www.w-a.pl/2005/rynek_remont_sarp.htm, 17. 10. 2017.
- Satała M. 2005, *W historię zanurzony*, „Gazeta Krakowska” z dn. 14. 10.
- Serwis...* 2010, *Serwis Informacyjny UMK Biuro Prasowe Kancelarii Prezydenta Miasta Krakowa*, piątek 24 września, druk ulotny KP-02-1.0623-2/173/14(2595).
- Tomczyk-Miczka E. 2010, *Podziemna atrakcja Krakowa*, wyd. internetowe z dn. 9. 07. <http://dziennikurystyczny.pl/2010/07/podziemna-atrakcja-krakowa/>, dostęp 17. 07. 2018).
- Wanat W. 2011 a, *Podziemny świat w grodzie Kraka*, „Magazyn Polonia”, wyd. internetowe nr 11 z dn. 9 stycznia, <http://www.magazynpolonia.com/arttykul/polska,podziemny-swiat-w-grodzie-kraka,4e09fc553ae7a>, 17. 07. 2018.
- Wanat W. 2011 b, *Muzeum podziemne w Krakowie (część 2)*, „Magazyn Polonia”, wyd. internetowe nr 1 z dn. 14 marca, <http://www.magazynpolonia.com/arttykul/polska,muzeum-podziemne-w-krakowie-cz-2,4e09fc55715c7>, 17. 07. 2018.
- Więcej...* 2006, *Więcej strat niż korzyści*, „Gazeta Wyborcza Kraków” z dn. 6. 10.
- Wójcik K. 2006, *Czy to krakowskie Watergate*, „Rzeczpospolita” z dn. 15. 09.
- Zin W. 2006, *List otwarty do radnych miasta w sprawie „zbrodni archeologicznej” dokonanej w obrębie Rynku krakowskiego na przełomie 2005 i 2006 r.*, „Gazeta Krakowska” z dn. 22. 02; „Gazeta Wyborcza Kraków” z dn. 22. 02; „Dziennik Polski” z dn. 4. 03.
- Żuber K. 2011, *Podziemny sukces Krakowa – uroczyste wręczenie nagród*, wyd. internetowe z dn. 15 kwietnia, <https://historia.org.pl/2011/04/15/podziemny-sukces-krakowa-uroczyste-wręczenie-nagrod/>, 17. 05. 2018.

